

**IN DUBIO PRO REO I BEYOND
A REASONABLE DOUBT –
O WĄTPLIWOŚCIACH W SĄDOWYM
POZNANIU PRAWDY AMERYKAŃSKIM
I POLSKIM**

ŁUKASZ GOS-FURMANKIEWICZ
prawnik, tłumacz przysięgły w Warszawie
luke.gos@gmail.com

Abstrakt: Pozostając w paradygmacie prawoznawstwa, a więc posługując się przede wszystkim metodą formalno-dogmatycznej egzegezy tekstu prawnego i prawniczego z obszernym uwzględnieniem wykładni funkcjonalnej, porównawczej, historycznej i systemowej (wykraczając tym samym poza perspektywę czysto pozytywistyczną), artykuł porusza interesującą również z filozoficznego i etycznego punktu widzenia, a przy tym zwyczajnie budzącą intelektualną ciekawość tematykę ograniczeń epistemicznych w sądowym poznaniu faktów wraz z jej odbiciem w dyskursie, sięgając – historycznie i porównawczo – do źródeł polskich, anglosaskich i łacińskich (rzymskich i postrzymskich) w celu m.in. pogłębionego wprowadzenia zainteresowanego tłumacza prawniczego w tę ciekawą tematykę, a prawnikowi – zwrócenia uwagi na pewne aspekty wykładni porównawczej niemożliwe do dostrzeżenia bez spojrzenia choćby po trosze filologicznego.

Słowa kluczowe: prawo sądowe, prawo karne, wątpliwości sądu, beyond a reasonable doubt, *in dubio pro reo*, ciężar dowodu

W polskim systemie prawnym podstawową normę dla interesującej nas kwestii znajdziemy na samym początku kodeksu postępowania karnego, w Dziale I wyrażającym założenia ustawodawcy i tzw. zasady ogólne, za pomocą których programuje on

pewne podstawowe parametry regulujące działanie systemu zgodnie z przyjętą wizją i praktycznymi potrzebami¹. Takim kluczowym dla rekonstrukcji norm składających się na zasadę *in dubio pro reo*, bo o niej tutaj mowa, przepisem jest art. 5 § 2, systemowo umiejscowiony jako kolejny paragraf w jednym artykule za paragrafem odnoszącym się do zasady domniemania niewinności:

Art. 5. § 1. Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

§ 2. Wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Dla porównania art. 5 § 2 w brzmieniu uchwalonym (przed nowelizacją²): *Niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.* – Por. *the accused shall have the benefit of the doubt*. (popularna „natywna” fraza o tym samym znaczeniu)

Tradycyjnie wiąże się ten przepis funkcjonalnie i historycznie – choć po ostatniej nowelizacji powiązanie to jest mniej czytelne – z treścią jednego z podstawowych celów polskiego systemu postępowania karnego, zasadą modelową określaną tradycyjnie mianem „zasady trafnej represji karnej”:

Art. 2. § 1. Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby: (...)

1) sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba, której nie udowodniono winy, nie poniosła tej odpowiedzialności.

¹ Więcej o zasadach, ich rodzajach, rolach i systematyce (m.in.): Wronkowska, S., Zieliński, M., Ziemiński, Z. 1974. *Zasady prawa. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa; Murzynowski, A. 1994. *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa; Śliwiński, S. 1969. *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*. Warszawa.

² Tekst ogłoszony, który można znaleźć na stronach internetowych Sejmu: Dz.U. z 1997 r. nr 89 poz. 555. Zmieniony przez art. 2 pkt 2 ustawy z 27 września 2013 r. o zmianę ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 25 października 2013 r., poz. 1247).

W systemach anglosaskich, w których obowiązywanie zasady *proof beyond a reasonable doubt* jest oczywistością, aksjomatem i centralnym elementem paradygmatu prawa karnego trudno szukać podobnej centralnej normy w aktach stanowiących (poniżej poziomu konstytucji i traktatów a powyżej regulaminów itp., gdzie leży właściwe *common law*), trzeba więc sięgnąć do literatury (Chambers 1998: 656):

The goals of the criminal justice system are simple: find the truth, convict the guilty and acquit the innocent – Cele systemu sprawiedliwości karnej są proste: ustalić prawdę, skazać winnych, uniewinnić niewinnych. (tłum. wł.)³.

W tekście uchwalonym cytowany przepis polski miał nieco inne brzmienie: (...) „aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności”. Wbrew twierdzeniom nowelizatorów podanym w uzasadnieniu projektu uważam, że zmiana ta oznacza zaledwie formalistycznego skupienia uwagi na prawidłowej realizacji trybu postępowania (m.in. postępowania dowodowego), lecz wywołaną pobudkami filozoficznymi (sprzecznymi z założeniami polskiego porządku prawnego) zmianę idącą w kierunku sceptycznego osłabienia zainteresowania tym, czy oskarżony rzeczywiście jest winny, czy nie. To z kolei wiąże się z naczelną w polskim prawie karnym procesowym od wielu dekad „zasadą prawdy materialnej”, nazywanej czasem „zasadą prawdy obiektywnej” lub po prostu „zasadą prawdy”. W ujęciu kodeksowym:

(Art. 2.) § 2. *Podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne* – por. tłum.: *Any decisions should be based on accurate findings of fact.*

³ Podobnie jak wszystkie dalsze tłumaczenia, niezależnie od języka i kierunku. Celem podawania propozycji tłumaczeń jest umożliwienie ich praktycznego wykorzystania i nadanie właściwej perspektywy porównaniom. Wiąże się to z faktem, że egzotyzacja cechująca mniej udane tłumaczenia sztucznie podkreśla (w jakimś zaś zakresie sama generuje) obcość norm, podczas gdy w skrajnym przypadku domestykacja byłaby w stanie w wielu wypadkach uniemożliwić ustalenie pochodzenia niezidentyfikowanego źródła, podkreślając nie tylko współcześnie postępującą konwergencję systemów, lecz ich wspólne korzenie historyczne i filozoficzne.

Kontekst poznawczy wątpliwości – wprowadzenie⁴

Zawsze, od czasów niepamiętnych, nieodłącznym elementem wymiaru sprawiedliwości było właśnie owo pytanie o prawdę, czy też – bardziej pragmatycznie – o to, w jaki sposób należy postąpić, jeżeli nie ma się pewności co do faktów leżących u podstawy podejmowanych rozstrzygnięć. Dla procedury karnej tak stosunek do prawdy, jak i wspomniana pragmatyczna „dyrektywa wyjścia”, są zagadnieniami centralnej wagi, natomiast z podobnymi problemami można zetknąć się na gruncie wielu innych dyscyplin, nawet zresztą być może pod wpływem sądowej inspiracji: zarządzanie ryzykiem, analiza ekonomiczna (m.in. problem dostępu do informacji) teoria decyzji, psychologia (np. stan wątpliwości, ambiwalencji), logiczne problemy rozstrzygalności i prawdopodobieństwa, progi uznawalności hipotez w badaniach empirycznych, oczywiście etyka, nauki społeczne badające stosunek jednostki do państwa i społeczeństwa, a nawet teologia, tj. nakazy moralne związane z wyznawaną religią. I odwrotnie, w argumentacji karnistów napotkać można ślady właściwie wszystkich tych dyscyplin, bowiem sama analiza językowa przepisy ustawy lub sentencji orzeczenia nie jest wystarczająca z punktu widzenia ogromu ładunku intelektualnego, jaki wiąże się z tym, co kodeks ujmuje (rzekomo) w kilku krótkich zdaniach.

Problematyka wątpliwości wiąże się w znacznej mierze z postulatem krytycyzmu i racji dostatecznej, czyli tego, aby stopień pewności uznania danego faktu za prawdziwy nie przekraczał stopnia pewności przesłanek jego uznania (Ziemiński 1977: 153). Wątpliwość jest przeciwieństwem pewności (por. Nelken 1971:345) – kto jest pewny, ten nie wątpi. Nie spełnia postulatu krytycyzmu taki śledczy, oskarżyciel lub – co gorsza – sędzia, który za wszelką cenę dąży do wykazania prawdziwości jednej, z góry założonej tezy i z tego powodu nie przeżywa wątpliwości, których do siebie nie dopuszcza i które wypiera, zamyka na nie swój świadomy i nieświadomy umysł. Nie planuje zbrodni sądowej. Wystarczy, że jest tak pewny swojej racji, że potrzebę skrupulatnego jej udowodnienia

⁴ Więcej informacji dociekliwy czytelnik znajdzie m.in. w dziełach: Cieślak M. 1955. *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. Warszawa; Zieliński, M. 1979. *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*. Poznań; Zirk-Sadowski, M. 1982. *Paradygmat poznawania faktów w postępowaniu sądowym*. SP-E XXVII. Jaśkiewicz, J. 2013. *Poznanie faktów w sądowym poznaniu cywilnym*. LEX.

traktuje jako zbędną już formalność lub nawet zagrożenie dla „prawidłowego” wyniku postępowania. Czasem może to być przesłaniający wszystko inne lęk, że (domniemany) złoczyńca uniknie zasłużonej kary lub konflikt hierarchii wartości, myślenie magiczne domagające się rytualnej odpłaty bardziej niż zgodnego z rozsądkiem rozwiązania sprawy. Czasem może to być przywiązanie do jakiejś własnej koncepcji przeżywane właśnie dlatego, że jest ona własna. Albo całkowity brak refleksji i chęć jak najszybszego zamknięcia sprawy. Generalizować i wyliczać przykłady różnych takich aberracji można byłoby bardzo długo. Jak pisze wybitny polski psychiatra A. Kępiński (1977:33):

Tam, gdzie człowiek czuje się pewnie, łatwo jego decyzje ulegają automatyzacji i znikają z pola świadomości. System wartości, który zbyt silnie tkwi w świadomości budzi zawsze wątpliwości pod względem swej siły utrwalenia. Proces decyzji nie jest bowiem wyłącznie świadomy, raczej przeciwnie, bowiem w większej swej części rozgrywa się on poniżej progu świadomości i działa na podstawie systemów wartości tylko częściowo uświadomionych.

Korzenie historyczne, kontekst filozoficzny, logiczny etyczny

Z tym swoistym niepokojem poznawczym, krytycyzmem lub jego brakiem, nadmierną a zgubną pewnością siebie wiąże się szereg tradycyjnie zasad prawnych, najczęściej mających formę tzw. paremii, w większości ostatecznie sformułowanych w czasach nowożytnych, ale sięgających pochodzeniem nie tylko prawa rzymskiego, lecz zgoła epok najdawniejszych. W tym kontekście zazwyczaj wspomina się o Trajanowym *satiis enim* z reskryptu cesarskiego skierowanego do Adsydiusza Sewera (w sprawie zasadności wydawania wyroków zaocznych):

satiis enim esse impunitum relinqui facinus nocentis quam innocentem damnari (Ulpianus, *libro VII de officio proconsulis*, D. 48.19.5) – *śluszniej jest bowiem pozostawić*

nieukaranym czyn złoczyńcy niż potępić⁵ niewinnego (por. cytowany art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.)

Na tym z reguły kończą się dociekania prawników, natomiast ani sam cesarz tego nie wymyślił, ani nie był to produkt myśli jego czasów. Jest to owoc filozofii greckiej, oczywiście nie przesadzając, jakoby to tam leżał najdawniejszy początek (tu stanie na przeszkodzie brak źródeł pisanych). Arystoteles w tłumaczeniu W.S. Hetta rzecz⁶:

Again, every one of us would rather acquit a guilty man as innocent than condemn an innocent man as guilty, in a case where a man was accused of enslaving or murder. For in each of these cases if the charges were true we should prefer to vote for their acquittal on the charges against them, rather than to vote for their condemnation, if the charges were untrue.

(Tłum.) *I znowuż każdy z nas wolałby raczej uniewinnić winnego człowieka jako niewinnego niż skazać niewinnego człowieka jako winnego, w przypadku gdy człowieka oskarża się o uprowadzenie w niewolę lub morderstwo. W każdym z tych przypadków, gdyby zarzuty były prawdziwe, powinniśmy raczej być skłonni głosować za uniewinnieniem od stawianych zarzutów niż za ich skazaniem na wypadek, gdyby z kolei zarzuty te nie były prawdziwe*

Na najdalszym krańcu powoływanych jednak czasem przez prawników źródeł, raczej w kręgu anglosaskim niż polskim (prym wiedzy tutaj uzasadnienie do wyroku w sprawie *Coffin v. United States*, 156 U.S. 432 (1895)) pojawiają się Demostenes (mowa

⁵ Czyli skazać. W tym znaczeniu czasem w dawniejszych źródłach anglojęzycznych spotyka się *condemned*. W polskich to nie występuje, mówimy o skazaniu lub zasądzeniu.

⁶ Hett, W.S., tłum. 1957. *Aristotle, Problems*. bk. 29.13, at 951a37-b8#. Loeb Classical Library.

przeciwko Arystokratesowi⁷, Solon⁸, dawne prawo Aten i Sparty, biblijna Księga Powtórzonego Prawa⁹.

Jest to element szerszej tradycji etycznej i filozoficznej związanej z postulatami krytycyzmu i racji dostatecznej, czy też – jak to dawniej określano – sprawiedliwej i racjonalnej podstawy (*iusta et rationabilis causa*) dla karania czy w ogóle przedsięwzięcia kroków przeciw innej osobie, łagodzenia raczej niż zaostrzania kar w razie pojawienia się wątpliwości interpretacyjnych (*interpretatione legum poenae molliendae sunt potius quam exasperandae* (Hermogenianus, *libro I ad epitomatum*, D. 48.19.42)), ze wskazaniem na to, że konkretnie w sprawach bardziej właściwe jest stosowanie interpretacji łagodniejszych (*in poenalibus causis benignius interpretandum est* (Paulus, *libro LXV ad edictum*, D. 50.17.155)), czy myślą Seneki, że bliski niesprawiedliwego karania jest ten, kto karze nadmiernie (*prope est ut inique puniat qui nimis* (Seneca, *De clementia* 1.14.3)) i że przyjmować wersję łagodniejszą jest nie tylko słuszniej, ale i bezpieczniej (*in re dubia benigniorem interpretationem sequi non minus iustius est quam tutius*) (Marcellus, *libro XXIX digestorum*, D. 28.4.3, D. 50.17.192.1) (por. zresztą ang. *safe i unsafe convictions*, czyli skazania pewne i wątpliwe w świetle okoliczności sprawy i materiału dowodowego), czy z kolei przyznaniem uprzywilejowanej pozycji temu, kto się broni, a nie temu, kto atakuje, czy to w procesie cywilnym, czy karnym, w przekonaniu, że tak właśnie powinno być (*favorabiliores rei potius quam actores habentur* (Gaius, D.50.17.125); *ubi de obligando quaeritur, propensiores esse debere nos, si habeamus occasionem, ad negandum: ubi de liberando, ex diverso, ut facilius sis ad liberationem* (Paulus, *ex libro XIV ad Plautium*, D. 44.7.47)). Przekonanie to potrafiło być dość dobitnie wyrażane – np. Gajusowe *semper in dubiis benigniora praeferenda sunt* (Gaius, *libro III de legatis ad edictum urbicum*, D.50.17.56). Argumentowano, że może istnieć występki bez kary, ale nie kara bez występku (*fraus enim sine poena esse potest, poena sine fraude esse*

⁷ Tutaj z kolei ciekawy wątek: *conscience permits us to inflict punishment according to knowledge, but not before* (tłum. J.H. Vince) – sumienie pozwala nam wymierzyć karę stosownie do naszej wiedzy, ale nie wcześniej (tj. nie przed jej osiągnięciem).

⁸ Dean v. Duckworth, 559 F. Supp. 1331, 1337 (N.D. Ind. 1983), 1 Giuseppe Mascardi, *De Probationibus*, conc. 36, nn.7-10, at 87 (Frankfurt-am-Main, Sigismund Feyrabend 1593), za Volokh: 146

⁹ Coffin v. United States, 156 U.S. 432 (1895) z powołaniem na Greenleafa *On Evidence*, cz. 5, § 29 i nast.

non potest (Ulpian, D.50.16.131 pr.)). Odnotować wypada, że sformułowania te aż tak bardzo nie odbiegają od sposobu wyrażania się bardziej współczesnych prawników na pewnym poziomie ogólności – w czasie ich powstawania wybrzmiewały językiem zupełnie współczesnym autorowi, pozbawionym archaizującego patosu, co najwyżej z lekko mentorską swadą, przy czym niekoniecznie wypowiedzianych po raz pierwszy jako oderwana złota myśl zamknięta w pojedynczym zdaniu, lecz raczej jako istotny, ale jednak fragment dłuższego opracowania (wykładni normy, opisu sprawy itd.)

Dalej, jeszcze w czasach starożytnego Rzymu, choć już po upadku cesarstwa zachodniego jako odrębnej jednostki politycznej, można zestawić myśl papieża Grzegorza Wielkiego, że *grave satis est et indecens ut in re dubia certa detur sententia* – ciężkiej wagi jest rzeczą, nieprzyzwoitą, w niepewnej sprawie ferować pewny wyrok – wprost z postulatami racji dostatecznej, tj. aby wyciągany wniosek korzystał z jedynie tak samo silnego uzasadnienia jak leżąca u jego podstaw przesłanka – nie wyższego:

Wnioskowanie jest to proces myślowy, w którym na podstawie mniej lub bardziej stanowczego uznania przesłanek dochodzimy do uznania wniosku, którego bądź dotychczas nie uznawaliśmy wcale, bądź uznawaliśmy mniej stanowczo, przy czym stopień stanowczości uznania wniosku nie przewyższa stopnia uznania przesłanek. (Ajdukiewicz, K. 1965. *Logika pragmatyczna*. Warszawa; por. Ziemiński 1977: 153).

Tytułem komentarza dodać można, że nie jest to dla prawnika rzecz aż tak w praktyce oczywista i łatwa do realizacji. Po zakończeniu wszystkich swoich zabiegów analitycznych i retorycznych prawnik jest raczej (błędnie a ze względu na znaczną konwencjonalizację postępowań sądowych) skłonny traktować otrzymany wynik jako logiczny pewnik, daną otrzymaną, prawdę objawioną, w taki sposób podstawiać go do dalszych etapów, co oczywiście może prowadzić do błędu określanego po angielsku potocznie *begging the question* (*petitio principii*), tylko że w mniej łatwej do błyskawicznego zidentyfikowania odmianie.

Więcej o wspólnych korzeniach

Wywoła to może mały szok kulturowy, ale współczesne sformułowanie domniemania niewinności znaleźć można wcale nie w dziełach z epoki oświecenia, lecz już przynajmniej w opracowaniach trzynastowiecznych. Użyte przez Ioannesa Monachusa (Jean Lemoine¹⁰) *item quilibet presumitur innocens nisi probetur nocens* dosłownie tłumaczy się: „każdy jest uważany za niewinnego, jeżeli nie zostało udowodnione, że jest winny” lub: „wina jego nie została udowodniona”. Dla porównania sformułowania współczesne z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i cytowanego już art. 5 § 1 k.p.k. (pogr. wł.):

art. 42 ust. 3 Konstytucji RP: *Każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie **stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu***

art. 5 § 1 k.p.k.: *oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie **udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem***

Angielski, będąc podobnie jak prawnicza łacina językiem bardziej lapidarnym niż typowa pisana polszczyzna, umożliwia już zachowanie ekwiwalencji formalnej. W art. 11 pkt 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych jest to: *everyone (...) shall have the right to be presumed innocent until proved guilty (...)*, zaś w art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i art. 48 ust. 2 Karty Praw Podstawowych UE: *shall be presumed innocent until proved guilty (...)*.

¹⁰ Pennington, K. *Innocent Until Proven Guilty: The Origins of a Legal Maxim*, w: A Ennio Cortese, red. 2001. *Il Cigno Galileo Galilei Edizioni*. Rzym. Por. wersja poprawiona: Cito, D., red., 2005. *Innocente fino a prova contraria: Le origini di una massima giuridica, Processo penale e tutela dei diritti nell'ordinamento canonico*. Milano: Giuffrè Editore, s. 33-61. Kolejna: 2003. *The Jurist* 63, s. 106-124 oraz Dugan, P., red., 2005. *The Penal Process and the Protection of Rights in Canon Law: Proceedings of a Conference Held at the Pontifical University of the Holy Cross* (Rzym, 25-26 marca 2004) (*Collection Gratianus Series*; Montréal: Wilson & Lafleur), s. 45-66.

Nie ma tu – podobnie jak w średniowiecznych cesarskich konstytucjach amalfitańskich (tyt. XXIII; P. Canciani, tłum., 1781. *Barbarorum leges antiquae cum notis et glossariis etc.*, s. 350.) – charakterystycznego rzymskiego *bonus*, jak w *praesumptio boni viri*, czyli domniemaniu dobrej wiary, dosłownie zaś po prostu „bycia dobrym człowiekiem”. Aby nie ograniczać się jednak do sfery czysto leksykalnej – jeden z najslawniejszych średniowiecznych jurystów Baldus de Ubaldis twierdził już wtedy, że z formalnego obowiązywania domniemania niewinności do czasu wydania wyroku powinny też wynikać jakieś gwarancje procesowe (Evans 2001: 151). To z kolei jest ujęcie na tyle nowoczesne i, chciałoby się rzec, wręcz wywrotowe, że i do tej pory trudno o zawarcie w tekście traktatu dotyczącego praw człowieka, konstytucji lub ustawy regulującej postępowanie karne czegoś konkretniejszego od obosiecznego „udowodnienia zgodnie z ustawą”.

W XIII w. Innocenty III, papież-prawnik, wracał z kolei do owego „bezpieczeństwa”, o którym było już u Rzymian – *in dubiis via eligenda est tutor*, tj. w razie wątpliwości należy wybierać tę drogę, która jest bezpieczniejsza¹¹. Kanonista E. Segusio podkreślał w *Summie*, że *semper tamen obtinet regula ut reus in dubio absolvetur*¹² – zawsze obowiązuje reguła, że w razie wątpliwości uwalnia się pozwanego (oskarżonego) od zasądzenia (skazania), co jest właściwie bardziej prawniczym sparafrazowaniem bardziej filozoficznych sformułowań rzymskich. Rzecz ostatecznie wiązała się z perspektywą odpowiedzialności oskarżyciela za zniesławienie czy nawet za morderstwo w przypadku zasądzenia kary śmierci, traktowaną bardzo poważnie, bardzo dosłownie. W podobnym duchu do późnego cesarstwa formułowano (*Hostiensis*) myśli, że dowody powinny być jaśniejsze od światła (*probationes exigantur luce clariores*)¹³, zestawiano (*Albertus Gandinus*) to z Trajanowym *satiis enim* (Whitman 2008: 123), choć na pierwszy rzut oka widać już podobieństwo do kodeksu Teodozjusza (C.4.19.25): *Sciant cuncti*

¹¹ Dotyczyło to zarówno osoby, jak i prawa i faktu – *un juge ne peut jamais juger, lorsqu'il est dans le doute, soit que son doute regarde la personne, le droit ou le fait* – Collet, 1767. Abrégé du Dictionnaire des Cas de Conscience de M. Pontas. Paryż: Libraires Associés, 1: 467-468

¹² Hostiensis, *Summa V, De accusationibus*, n. 8, cyt. za Gallagher, C. 1978. *Canon Law and the Christian Community: The Role of Law in the Church*. Rzym, s. 159

¹³ Hostiensis, *Summa II, De confessis*, n. 1, cyt. jw.; nb. odrzuca on wagę przyznań osób niepczytalnych i osób, które poddano ciężkim torturom jako pozbawionych wartości jurydycznej.

accusatores eam se rem deferre debere in publicam notionem, quae munita sit testibus idoneis vel instructa apertissimis documentis vel indiciis ad probationem indubitatis et luce clarioribus expedita, tj. w przybliżeniu: niech wiedzą oskarżyciele, że zanim postawią sprawę na forum publicznym, powinna ona być wsparta zeznaniami wiarygodnych świadków lub wyłożona jasnymi dokumentami czy innymi poszlakami o niewątpliwym znaczeniu dowodowym i wykazana jaśniej od światła).

Nawiązując już nieco teraz do sposobu mówienia Amerykanów – Baldus, odnosząc się zresztą właśnie również do C.4.19.25, uznawał, że вина oskarżonego winna być wykazana ponad wszelką rozsądną wątpliwość, a zatem ma być to вина, „co do której nie może rozum błędzić, a ta jest niewątpliwa, której nic nie może obalić” – *circa quam non potest intellectus errare et ista indubitata est quae nec elidi potest*), przy czym odnosił to kryterium również i do spraw cywilnych (Evans 2001: 146), zwracał też uwagę przy wątpliwościach na kryterium rozsądku (Evans 2001: 151), nie chodziło bowiem o dowód „ponad wszelką wątpliwość”, jak w typowej kaczce dziennikarskiej czy typowym obiegowym błędnym polskim tłumaczeniu amerykańskiego *beyond a reasonable doubt*.

Wyrażeniami dość podobnymi do stosowanych w kodeksach współczesnych posługiwał się Tomasz z Akwinu. Piszząc o rozstrzyganiu wątpliwości używał dość prostych sformułowań (nawiązujących do tych starszych, z republikańskiego Rzymu): *sunt interpretanda, homo debet interpretari*, na korzyść (dość częsty swego rodzaju „operator logiczny” w kodeksach i w technicznym języku prawników) – *in melius, in meliorem partem*, na niekorzyść – *in peiorem partem, in peius*. Argumentował on przede wszystkim, oczywiście, z punktu widzenia etycznego, podnosząc, że tam, gdzie nie jawią się oczywiste (*manifesta*) dowody czyjegoś zła, nie powinniśmy tego ostatniego domniemywać (IIa-IIae q. 60 a. 4 co.). Podnosił, być może niezamierzenie, swoją wersję *iusta et rationabilis causa* – pisząc, że uznawać za winnego nie powinniśmy *absque causa cogente*, czyli takiej podstawy, która wymusza dany wniosek, zatem racji w pełni dostatecznej, nie tylko spełniającej ograniczone kryteria minimalne. Posługiwał się też sformułowaniem *manifesta ratio*, co można odnieść (bez wchodzenia w szczegóły) do filozoficznego kryterium oczywistości dla stwierdzenia, czy coś jest prawdziwe. Zauważał, że bez pewności co do swoich racji nie powinno się formułować oskarżeń (IIa-IIae q. 68 a. 3 ad 1), podnosząc też, że – ze

względu na niemożliwość wykonania – osoby niemogącej czegoś udowodnić nie obciąża obowiązek oskarżania. Dość szczegółowo wglębił się też w kwestię etyki sędziów stających przed niepewnymi dowodami (IIa-IIae q. 70 a. 2 ad 2), choć przyznać należy, że ostatecznie opowiadał się za takim związaniem sędziego prawnie dostępnymi mu dowodami, które czasami wymuszało świadome wydanie fałszywego wyroku (IIa-IIae q. 67 a. 2 co.), z czym dzisiaj mało kto ze współczesnych procesualistów otwarcie by się zgodził, choć w praktyce ze związania sądu przeprowadzanymi dowodami i ich logiczną interpretacją, z charakterystyczną niechęcią do spekulacji związanych z wyszukiwaniem dających się obronić interpretacji korzystnych dla oskarżonego mogą wynikać wnioski wcale nie biegunowo odległe.

***n* winnych, *n* niewinnych**

W tradycji anglosaskiej rolę *satius enim* pełni bardzo do niej podobna i ewidentnie spokrewniona formuła Blackstone’a (*Blackstone’s formulation*):

it is better than ten guilty persons escape than one innocent suffer – lepiej, aby dziesięciu winnych umknęło kary niż ucierpieć miała jedna niewinna osoba

– bardzo zresztą podobna do naszego art. 2 § 1 ust. 1 k.p.k. sprzed nowelizacji. Pewną powierzchowną różnicę wprowadza podanie proporcji liczbowej – u każdego prawnika zresztą nieco innej. Wcześniej w XV w. najwyższy sędzia sir John Fortescue, nawiązując niechybnie do Trajana (sama koncepcja) lub glosatorów (styl) wyraził się w ten sposób:

one would much rather that twenty guilty persons should escape the punishment of death, than that one innocent person should be condemned and suffer capitally – lepiej raczej, aby dwudziestu złoczyńców umknęło śmierci przez litość, niż żeby jeden człowiek niesprawiedliwie został skazany

U lorda Hale'a było podobnie (Hale, 1 *History of the Pleas* 300, za Gallanis 2005). Przy okazji eksportu za ocean z pięciu zrobiło się dziesięciu¹⁴. Benjamin Franklin przyjął potem stosunek 100:1¹⁵. Dla porównania jeszcze w średniowiecznej Hiszpanii rabbi Majmonides podawał 1000. Udało mi się też dotrzeć do wersji, w której winnych było po prostu *many* – wielu. Żartobliwie ujął ten problem amerykański prawnik A. Volokh (Volokh 1997: 173) w jednym ze swoich artykułów nazywając *n* – czyli podstawioną tutaj właśnie, do tej proporcji – liczbę „ojcem prawa karnego”. Co ciekawe, oprócz wyliczania, ilu winnych podawali wszyscy kolejni bardziej znaczący prawnicy anglosascy i nie tylko, odniósł on się do sceny biblijnej, w której Abraham targuje się z Bogiem o Sodomę (Rdz 18: 22-33; Biblia Tysiąclecia).

Nieco na marginesie wywodu warto może odnotować, że w odróżnieniu od jakże wyraźnie koncentrującej się na losie pojedynczej osoby sentencji Trajana czy myśli Arystotelesa, tutaj widać – mówiąc może odrobinę zbyt kolokwialnie – „perspektywę makro”. Od decyzji o losach jednego człowieka przechodzimy do polityki karnej i zarządzania wymiarem sprawiedliwości.

Oczywiście nie tylko grą liczb się zajmowano. Hale charakterystycznie zauważył: *quod dubitas ne feceris* – „gdy masz wątpliwości, nie działaj, szczególnie w sprawach dotyczących życia” (Hale, 1 *History of the Pleas* 300, za: Gallanis 2005). Brzmiał on zupełnie jak starożytny Rzymianin lub może średniowieczny kanonista albo świecki glosator, twierdząc, że:

Tutius semper est errare in acquietando quam in puniendo, ex parte misericordiae quam ex parte iustitiae – zawsze jest bezpieczniej błdzić na rzecz uniewinnienia niż kary, kierując się miłosierdziem raczej niż sprawiedliwością – (tłumaczenie z 1807 r. – publikacja z procesu żołnierzy brytyjskich z 29 regimentu piechoty o morderstwo w Bostonie, 5 marca 1770 r.): *It is always safer to err in acquitting than in punishing, on the part of mercy than the part of justice.*

¹⁴ Mather, I. 1693. *Cases of Conscience concerning evil SPIRITS Personating Men, Witchcrafts, infallible Proofs of Guilt in such as are accused with that Crime. All Considered according to the Scriptures, History, Experience, and the Judgment of may Learned men*

¹⁵ Franklin, B. 1970. *Works* 293. *Letter from Benjamin Franklin to Benjamin Vaughan* (Mar. 14, 1785) za: http://en.wikipedia.org/wiki/Blackstone's_formulation

W ramach ciekawostki można odnotować, że w sąsiedniej Szkocji, o bardziej zbliżonym do kontynentalnego systemie prawnym, sformułowanie *in dubio pro reo* pojawia się dosłownie w *Instytucjach prawa Szkocji* z 1693 r. (James Dalrymple Stair, Viscount of, 1693. *The institutions of the law of Scotland, Printed by the heir of Andrew Anderson*. s. 691). Konkretnie użyte sformułowanie *in dubio pro reo respondendum* oznacza w przybliżeniu „w razie wątpliwości wydaje się rozstrzygnięcie na korzyść oskarżonego” (*responsum* to orzeczenie lub opinia). Należy przypuszczać, że ograniczona dostępność tych źródeł i bariera językowa stoją za typowym dla polskich prawników sięganiem wyłącznie do Rzymu lub do rewolucji francuskiej i czasów od niej późniejszych, co uniemożliwia prześledzenie stałego, nieprzerwanego, organicznego rozwoju myśli na ten temat, osadzonych we wspólnych korzeniach.

„My” i „oni”

Zarówno my, jak i Anglosasi, z jednej strony zastanawiamy się, co mamy zrobić ze swoimi wątpliwościami, a z drugiej zwracamy uwagę na prawa przysługujące oskarżonemu. Obowiązek przestrzegania praw oskarżonego to jednak właściwie jakby pewne rozwinięcie w sensie historycznym, a w sensie logicznym przekształcenie obowiązku niewyrządzania szkody innej osobie, powstrzymania się od wyrządzenia zła – danej osobie lub w ogóle (tomistyczne *malum non est faciendum*).

Pewna różnica, moim zdaniem właściwie bardziej pojęciowa niż sięgająca znacznie dalej, polega na tym, że – ostatecznie rzecz biorąc – „my” koncentrujemy się w kodeksie tym, jak rozstrzyga się zidentyfikowane wątpliwości, a „oni”, w typowym sformułowaniu *proof beyond a reasonable doubt*, na tym, jak wydane orzeczenie powinno być od nich wolne. Wystarczy jednak przypomnieć, że podstawowy u nas przepis jest drugim paragrafem artykułu, w którym pierwszy stanowi o tym, że za niewinnego uważamy każdego, kogo wina nie została udowodniona. Tak więc jest to i tak w gruncie rzeczy – ze względu na kontekst – rozwinięcie wymogu udowodnienia winy. To z kolei powoduje, że dostrzegalne różnice zmniejszają się.

Pewna praktyczna różnica może wynikać z takiego rozłożenia akcentów, że kwestia wątpliwości w *proof beyond a reasonable doubt*

pojawia się siłą rzeczy, jako element z góry formułowanego wymogu, a u „nas” z kolei dopiero jeśli zostanie zidentyfikowana wątpliwość, to będziemy zastanawiać się, co z nią zrobić, jeśli w ogóle się pojawi. Choć karniści mówią czasem o „progach poznania”, to nie koncentrujemy się też aż tak bardzo na wymaganiu, na standardzie, jaki powinien spełnić dowód. Raczej ograniczamy się do ogólnego odnotowania, że ustalenia powinny być prawdziwe.

Dla porównania – dużo bardziej istotna będzie różnica wynikająca z odczuwanej u nas mocno potrzeby ustalenia, „jak było”, rozstrzygnięcia sprawy jako takiej:

wykrycie przestępstwa i jego sprawcy, osądzenie go za to przestępstwo i ewentualne wykonanie kary oraz środków zabezpieczających (Buchala, K., Waltoś, S., 1975. *Zasady prawa i procesu karnego*. Warszawa, s. 225) (~ *to discover the offence and the offender, judge the offender and enforce the punishment and protective measures*)

ustalenie prawdy materialnej i na tej podstawie orzeczenie o odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa, tj. zastosowanie przepisów prawa materialnego do konkretnego przypadku (Murzynowski 36) (~ *to find the material truth and on that basis rule on the offender's liability, i.e. apply the provisions of substantive law to the specific case*).

Na gruncie amerykańskim wygląda to zaś inaczej i bardziej koncentruje się na kwestii winy lub jej braku u konkretnego oskarżonego. „Im” bowiem chodzi o (Allen, R.J. 1986, *A Reconceptualization of Civil Trials*, 66, *B.U. L. Rev.* 401, 436):

... not to choose among the stories of the parties. Rather, it is to determine whether or not the only plausible explanation of the event in question is that the defendant is guilty as charged.
– (...) *nie dokonanie wyboru między wersjami stron. Przeciwnie, ustalenie, czy jedynym możliwym do przyjęcia wyjaśnieniem przedmiotowego zdarzenia jest to, że oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu.*

Na gruncie prawa polskiego kwestia progu, jaki powinno spełniać udowodnienie winy, aby można je było za takie uznać jest kwestią delikatną i niewdzięczną, takim swoistym tabu, ze względu na

to, że jej postawienie zmusza do refleksji na temat uzasadnienia dla forsowanej przez główny i właściwie jedyny obecnie nurt doktryny i orzecznictwa swobody sędziów w ocenie dowodów. Kwestię tego, czym właściwie jest sądowe uwodnienie, poruszył jednak jako jeden z niewielu działający w l. 50-80. M. Cieślak (Cieślak 1955: 47-53), nawiązując do problemu wątpliwości jeszcze przed jego kodeksowym uregulowaniem:

to, co sąd ustala, to uznaje za udowodnione¹⁶, a warunkiem (tzw. subiektywnym) udowodnienia jest przekonanie sądu o prawdziwości (zgodności z rzeczywistością) twierdzenia o ustaleniu określonego faktu, wszelkie zaś wątpliwości sądu wykluczają przyjęcie tego faktu za udowodniony.

Dla dopełnienia kontekstu odnotować można u nas jeszcze kilka innych wypowiedzi utrzymanych w charakterystycznym stylu podobnym do tradycyjnych paremii i maksym, jednocześnie proponując ich możliwie idiomatyczne i naturalnie brzmiące tłumaczenia, unikające niepotrzebnej egzotyzacji, a wręcz przeciwnie – celowo stosując znaczeniowo bezwzględnie zbieżne ekwiwalenty funkcjonalne spośród sformułowań faktycznie używanych przez „natywnych” jurystów i „natywne” sądy (zatem można powiedzieć, że w przeważającym zakresie jest również zachowana ekwiwalencja formalna, tyle że nie na poziomie prymitywnej dosłowności i automatyzmu):

- *nieodparta wynikami postępowania dowodowego obrona oskarżonego prowadzi do uniewinnienia* (Śliwiński 155, 366-367, 539) (~ *undefeated defense leads to acquittal*)
- *wina wątpliwa to wina nieudowodniona* (Kruszyński 26, 93) (~ *doubtful guilt is unproved¹⁷ guilt*), doprecyzowując, że chodzi o konkretne wątpliwości o charakterze obiektywnym i sprawdzalnym (~ *objective and verifiable*), które w danej sprawie muszą się nasunąć każdemu logicznie i rozsądnie

¹⁶ W dużym skrócie „ustalić taki a taki fakt znaczy to uznać za prawdziwe zdanie, które głosi, że tak a tak było względnie jest obecnie” (Ziębiński 233). Czyli jest to „zaliczenie” faktu przez sąd.

¹⁷ Lub *unproven*, jeśli oderwać się od faktu nieprowadzenia dowodu przez tego czy innego uczestnika procesu a skupić się na nieudowodnionym stanie postulowanej okoliczności.

myślącemu człowiekowi (Kruszyński 83) (~ which would necessarily visit themselves on any logically and rationally thinking person in the relevant case)

- *w myśl zasady in dubio pro reo wersja nawet mniej prawdopodobna musi być przyjęta, jeżeli wersji tej nie da się wyłączyć (orzeczenie SN z dn. 31 marca 1964 r. RNW 10/64) (~ even the¹⁸ less probable version must be accepted if it cannot be excluded)*
- *istota domniemania niewinności sprowadza się jak wiadomo do tego, że oskarżony jest w procesie karnym uważany za niewinnego, dopóki nie udowodni mu się winy, przy czym związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada in dubio pro reo, w art. 5 § 2 k.p.k. nakazuje rozstrzygnąć nie dające się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego. Oznacza to, że udowodnienie winy oskarżonemu musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości (SN z dn. 24 lutego 1999 r., V KKN 362/97) (~ proof of the defendant's guilt must be full, certain, free of doubt)*
- *zasada in dubio pro reo dotyczy nie tylko dowodów świadczących o winie lub braku winy, lecz także odnoszących się do stopnia winy. Innymi słowy, sąd uznaje za udowodnione okoliczności niekorzystne dla oskarżonego tylko wtedy, gdy ich nieistnienie jest wyłączone. Sąd uznaje natomiast za udowodnione okoliczności korzystne dla oskarżonego, jeżeli tylko ich istnienia wyłączyć się nie da, tj. nawet wówczas, gdy prawdopodobieństwo ich istnienia jest nikle. Wszystko to, oczywiście, przy założeniu, że możliwości dowodowe w ustaleniu zarówno niekorzystnych, jak i korzystnych dla oskarżonego okoliczności zostały przez sąd wyczerpane (SN z dn. 5 października 1966 r., RW 857/66) (~ In other words, the court finds circumstances adverse to the accused to have been proved only where their nonexistence is excluded. On the other hand, circumstances beneficial to the accused are found to have been proved where their existence cannot be excluded, i.e. even when the probability of their existence is slim).*
- *stan »nie dających się usunąć wątpliwości« jest stanem niemożności przyjęcia ustaleń niewątpliwych, mimo*

¹⁸ Zastosowanie przedimka określonego wynika z faktu, że chodzi o bezpośrednie porównanie dwóch wersji.

wykorzystania wszystkich przewidzianych prawem metod dochodzenia do ustaleń zgodnych z rzeczywistością (SN z dn. 12 stycznia 2006 r., WA 36/05) (~ *Abiding doubt is a condition of impossibility of making findings that are free of doubt despite having exhausted all legally prescribed methods of arriving at findings that are consisted with reality.*)

- sytuacja równoznaczna z »nie dającymi się usunąć wątpliwościami« jest kategorią obiektywną w tym sensie, iż ani zasady logicznego rozumowania, ani zasady doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (SN z dn. 15 kwietnia 2004 r., II KK 369/03)~ *A situation that corresponds to 'abiding doubt' is an objective category in the sense that neither the rules of logical reasoning nor the principles of experience or science allow a specific fact to be determined. Therefore, it has nothing to do with the subjective opinions of a litigating party.*)
- nie będzie nigdy pewnością bezwzględną, tzw. pewnością matematyczną, apodyktyczną (*verité*), ale tylko empiryczną lub historyczną, która znów jest wysokim stopniem prawdopodobieństwa (*probability – the judge's science*) albo też moralną (Glaser, S. 1934. *Polski proces karny w zarysie*, s. 185) oraz: nie jest w zasadzie pewnością bezwzględną (matematyczną), to tylko prawdopodobieństwo stopnia tak wysokiego, że z punktu widzenia potrzeb życia praktycznego możemy mówić o pewności (Śliwiński, S., 1948: 575) (~ *probability so high in degree that from the perspective of the needs of practical life we can speak of certainty.*)
- wątpliwość jest subiektywnym stanem niepewności co do okoliczności sprawy, odwrotnie proporcjonalnym do prawdopodobieństwa danej wersji wydarzeń (Nelken 1971: 345) – *doubt is a subjective state of uncertainty as to the circumstances of the case, inversely proportional to the probability of the relevant version of events*

W jurysprudencji amerykańskiej wyróżnić można, np. takie wypowiedzi:

- pewność podobna do tej, w oparciu o którą decyduje się o własnych najważniejszych sprawach: *proof beyond a reasonable doubt, therefore, is proof of such a convincing character that you would be willing to rely and act upon it without hesitation in making the most important decisions of your own affairs (Fifth Circuit Criminal Jury Instruction 1990)*
- wahanie lub brak wahanía u rozsądnej osoby w oparciu o dostępne informacje: – *the kind of doubt that would make a person hesitate to act (...) rather than the kind on which he would be willing to act* (SN USA w *Holland v. United States*, 348 U.S. 140 [1954]) (~ taki rodzaj wątpliwości, który wywołałby wahanie przed działaniem, nie zaś taki, który zmuszałby do działania)
- głębokie, nieusuwalne (*abiding*) przekonanie (*Sandoval v. California*, 386 U.S. 948 [1967])
- odniesienie dla niewątpliwego poznania prawdy: pewność moralna – *moral certainty* (m.in. również *Sandoval*); także zbliżona, choć nie tożsama z nią pewność praktyczna (*Chambers* 662; por. *Glaser*)
- probabilistyka, np. $p=0,95$ (przedstawiciele nauki) (*Laudan* 2008)
- wątpliwość kwalifikowana przez możliwość podania konkretnego powodu (pogląd mniejszościowy, m.in. *Butler v. State*, 102 Wis. 364 [1899]) – *[doubt] for which some reason could be given in light of the evidence adduced in the case* (~ dla której można byłoby wskazać powód w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie)
- *plausible story* (*Ron Allen*) – słowo *plausible* oznacza możliwość polegającą przede wszystkim na braku możliwości sensownego wykluczenia i na braku wyraźnego nieprawdopodobieństwa
- *[I]n criminal trials, the party accused is entitled to the legal presumption in favor of innocence which, in doubtful cases, is always sufficient to turn the scale in his favor. (Lilienthal's Tobacco v. United States, 97 U.S. 237 (1877), 3 Greenl.Evid. (8th ed.) sec. 29; 1 Taylor, Evid. (6th ed.) 372)* – W sprawach karnych oskarżony uprawniony jest do domniemania prawnego na korzyść niewinności, które – w przypadkach

wątpliwych – zawsze wystarcza do przechylenia szali na jego korzyść.

- *If, at the end of and on the whole of the case, there is a reasonable doubt, created by the evidence given by either the prosecution or the prisoner... the prosecution has not made out the case and the prisoner is entitled to an acquittal. (Woolmington v DPP [1935] UKHL 1, tj. Izba Lordów) –* Jeżeli na koniec postępowania pozostaje rozsądna wątpliwość wynikająca z dowodów przedstawionych czy to przez oskarżyciela, czy przez oskarżonego (...) oskarżenie nie zostało udowodnione, a oskarżony ma prawo do uniewinnienia.
- Inne sprawy (m.in.): *Wilson v. United States*, 232 U.S. 563 (1914), *Brinegar v. United States*, 338 U.S. 160 (1949), *Speiser v. Rendall*, 357 U.S. 513 (1958), *Morissette v. United States*, 342 U.S. 246 (1952), *Mullaney vs Wilbur*, 421 U.S. 684 (1975), *Patterson v. New York*, 432 U.S. 197 (1977), *Apprendi vs New Jersey*, 530 U.S. 466 (2000)

Wyjaśniać (jak?) czy nie wyjaśniać?

Na odrębną wzmiankę zasługuje specyficzny dla *common law* a marginalny w prawie kontynentalnym rodzaj źródła, jakim są instrukcje wydawane przez sędziów właściwych (popularnie, choć nieściśle, zwanych „sędziami koronnymi”) członkom ław przysięgłych (popularnie, choć nieściśle, zwanych „sędziami przysięgłymi”). Ich znaczenie wynika z faktu, że przysięgli co i raz zwracają się do sędziego zawodowego z prośbą o wyjaśnienie kłopotliwej dla nich frazy... która wnet zrasza perlistym potem strudzone czoło wysokiego sądu. O tym jednak za chwilę.

Jedną z najważniejszych instrukcji jest ta w znanej sprawie *Winship* (In re *Winship*, 397 U.S. 358 (1970)), którą warto obszernie zacytować chociażby jako inspirację oraz źródło terminologii i frazeologii dla aspirujących do wyższych walorów przekładów prawniczych z polskiego na angielski. Jednocześnie osobie z zewnątrz daje ona cenny wgląd w to, co dzieje się na sali sądowej, związane z tym problemy i dylematy:

You may find the defendants guilty on all the counts of the indictment, if you are satisfied that, beyond a reasonable doubt, the evidence justifies it. (...) To justify you in returning a verdict of 'Guilty,' the evidence must be of such a character as to satisfy your judgment to the exclusion of every reasonable doubt. If, therefore, you can reconcile the evidence with any reasonable hypothesis consistent with the defendants' innocence, it is your duty to do so, and in that case find the defendants not guilty. And if, after weighing all the proofs, and looking only to the proofs, you impartially and honestly entertain the belief that the defendants may be innocent of the offenses charged against them, they are entitled to the benefit of that doubt, and you should acquit them. It is not meant by this that the proof should establish their guilt to an absolute certainty, but merely that you should not convict unless, from all the evidence, you believe the defendants are guilty beyond a reasonable doubt. Speculative notions, or possibilities resting upon mere conjecture, not arising or deducible from the proof, or the want of it, should not be confounded with a reasonable doubt. A doubt suggested by the ingenuity of counsel, or by your own ingenuity, not legitimately warranted by the evidence, or the want of it, or one born of a merciful inclination to permit the defendants to escape the penalty of the law, or one prompted by sympathy for them or those connected with them, is not what is meant by a reasonable doubt. A 'reasonable doubt,' as that term is employed in the administration of the criminal law, is an honest, substantial misgiving, generated by the proof, or the want of it. It is such a state of the proof as fails to convince your judgment and conscience, and satisfy your reason of the guilt of the accused. If the whole evidence, when carefully examined, weighed, compared, and considered, produces in your minds a settled conviction or belief of the defendants' guilt, – such an abiding conviction as you would be willing to act upon in the most weighty and important affairs of your own life, – you may be said to be free from any reasonable doubt, and should find a verdict in accordance with that conviction or belief.

Na polski, w pewnym przybliżeniu (z nadaniem cech typowego polskiego dyskursu sądowego):

Mogą państwo uznać oskarżonych winnymi wszystkich zarzutów aktu oskarżenia, jeżeli będą pewni, ponad rozsądną wątpliwość, że materiał dowodowy uzasadnia [taki wniosek]. [...] Aby uzasadnić przyjęcie przez państwa werdyktu „winny”, dowody muszą w państwa ocenie być przekonujące ponad rozsądną wątpliwość. Jeżeli zatem mogą państwo pogodzić dowody z jakąkolwiek rozsądną hipotezą spójną z niewinnością oskarżonych, jest państwa obowiązkiem tak właśnie postąpić i w takim przypadku uznać oskarżonych niewinnymi [zarzucanych im czynów]. Jeżeli także, po zważeniu wszystkich dowodów i tylko dowodów, będą państwo z całą bezstronnością zdania, że oskarżeni mogą być niewinni zarzucanych im czynów, oskarżeni uprawnieni będą do korzyści płynącej dla nich z takiej wątpliwości, państwo zaś powinni ich uniewinnić. Nie oznacza to, że dowód powinien wykazywać ich winę w stopniu absolutnej pewności, lecz jedynie to, że nie powinni państwo wydać wyroku skazującego, jak tylko jeżeli na podstawie całości dowodów uznają, że oskarżeni są winni ponad rozsądną wątpliwość. Z rozsądną wątpliwością nie należy mylić spekulatywnych wrażeń lub możliwości opartych na zwykłych przypuszczeniach niewynikających z dowodów i nie dających się wyprowadzić z dowodów lub ich braku. Wątpliwość nasuwana przez pomysłowość obrońców lub państwa własną, nie uzasadniona w sposób rzetelny przez zebrany [w sprawie] materiał dowodowy lub jego brak, lub rodząca się z litościwej skłonności do tego, aby umożliwić oskarżonym uniknięcie kary przewidzianej dla nich prawem, ewentualnie zaś wynikająca ze współczucia skierowanego wobec nich samych lub osób im bliskich, nie jest tym, co rozumie się jako rozsądną wątpliwość. „Rozsądna wątpliwość” w rozumieniu używanym przy stosowaniu prawa karnego to uczciwa, fundamentalna obawa wykreowana przez dowód lub brak dowodu. Jest to taki stan materiału dowodowego, który nie daje rady zaspokoić państwa osądu i sumienia i przekonać państwa rozumu o winie oskarżonego. Jeżeli cały materiał dowodowy, ostrożnie zbadany, zważony, porównany i rozpatrzony, spowoduje wykształcenie się w państwa umysłach utrwalonego przekonania lub przeświadczenia o winie oskarżonych – przekonania tak silnego, że byłiby państwo gotowi działać w oparciu o nie w najważniejszych własnych sprawach życiowych – wtedy można uznać, że są państwo wolni od

jakiegokolwiek rozsądnej wątpliwości i powinni ustalić werdykt zgodnie z takim państwa przekonaniem lub przeświadczeniem.

Za tym, iż standardu *beyond a reasonable doubt* nie należy objaśniać przysięgłym opowiedziało się do 2008 r. łącznie przynajmniej 10 stanów: Oklahoma: Pannell v. Oklahoma, 640 P.2d 568 at 570 (1982), Wyoming: Cosco v. Wyoming, 521 P.2d 1345 (1974), at 1346, 7 Okręg Federalny: U.S. v. Martin-Tregora, 684 F.2d 485, at 493 (7th Cir. 1982), U.S. v. Hall, 854 F.2d 1036 at 1039 (7th Cir. 1988), U.s. v. Glass, 846 F.2d 386 (1988). Także czwarty federalny okręg apelacyjny: U.S. v. Reives, 114 S. Ct. at 2679 (1994) – że sędzia może odmówić, a SCOTUS (tj. SN USA) w Victor v. Nebraska, 114 S. Ct. at 1243 (1980) – że konstytucja USA milczy na ten temat. Ostatecznie brak jest definicji, co do której można byłoby wykazać, że jest zgodnie stosowana lub rozumiała dla przysięgłych (U.S. v. Witt, 648 F.2d 608 at 612 (9th Cir. 1981) (Anderson J concurring)). W Anglii unika się obecnie nawet jego używania, stosując zamiast tego sformułowanie *if you are sure* (*Judicial Studies Board Guidelines in Criminal Trials*), z którym także wiążą się pewne problemy (Gaber I., *Prejudice beyond reasonable doubt*, *The Guardian* 18.07.2001, <https://www.theguardian.com/comment/story/0,3604,523404,00.html>).

Podsumowanie

Choć treść i forma artykułu z pewnością nie czyni mojego własnego stanowiska nieprzeniknioną tajemnicą, tak jak wcześniej słuchaczowi konferencyjnego wystąpienia, tak teraz Czytelnikowi zostawiam ocenę, na ile bardziej właściwe jest mówić o podobieństwach, a na ile o różnicach, mając nadzieję, że przede wszystkim pomogłem do tej oceny przyjąć zbudować podstawy i zgromadzić kontekst. Żywię nadzieję, że artykuł, oprócz zainteresowania Czytelników tematem i ułatwienia ewentualnej konfrontacji ze stroną poznawczą postępowań sądowych, zwróci również uwagę na znaczenie kompetencji translatorycznych i jakości przekładu dla badań komparatystycznych i wzajemnego poznawania systemów, zachęcając do tego, aby – umiając rozpoznać i oddać to, co

najważniejsze – zawsze brać pod uwagę w szeroko pojętej interpretacji możliwie najszerszy kontekst zagadnienia.

Bibliografia:

- Chambers, Henry L. Jr. 1998. Reasonable Certainty and Reasonable Doubt. *Marquette Law Review* vol. 81 no. 3
- Cieślak, Marian. 1955. *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*. Warszawa.
- Evans, G. R. 2001. *Law and theology in the middle ages*, 223. Routledge.
- Gaberle, Andrzej. 2007. *Dowody w sądowym procesie karnym*. Kraków.
- Gallanis, Thomas P. 2009. Reasonable Doubt and the History of the Criminal Trial. *The University of Chicago Law Review* vol. 76 (recenzja Whitman, J.Q. 2005. *The Origins of Reasonable Doubt: Theological Roots of the Criminal Trial*. Yale), https://lawreview.uchicago.edu/sites/lawreview.uchicago.edu/files/uploads/76.2/76_2_Gallanis.pdf
- Kępiński, Antoni. 1977. *Psychopatie*. Warszawa.
- Kruszyński, Piotr. 1983. *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*. Warszawa.
- Laudan, Larry. 2008. *Truth, Error and Criminal Law. An Essay in Legal Epistemology*, Cambridge Studies in Philosophy and Law, Cambridge University Press.
- Lipczyńska, Maria. 1967. Znaczenie i funkcje zasady „in dubio pro reo” w procesie karnym, *Państwo i Prawo* 1967/11.
- Murzynowski, Andrzej. 1984. *Istota i zasady procesu karnego*. Warszawa.
- Nelken, Jan. 1971. Zasada *in dubio pro reo* w procesie karnym, *Nowe Prawo* 3, s. 345
- Śliwiński, Stanisław. 1948. *Proces karny przed sądem powszechnym*. Warszawa.
- Volokh, Alexander. 1997. n Guilty Men. *University of Pennsylvania Law Review* 146.
- Whitman, James Q. 2005. *The Origins of “Reasonable Doubt”*. Yale.
- Ziemiński, Zygmunt. *Logika prawnicza*. Warszawa 1977.